

Grymass, Na Nikogo Ju

Na nikogo już nie liczę
Prawie na nikogo już nie liczę bo się poznałem
Na tych wszystkich tych, kt&#oacute;rym wcześniej tak ufałem
Na tych bliskich tych, kt&#oacute;rzy m&#oacute;wili że wierzą
To dla wszystkich tych co srają wyżej niż mierzą (x2)
[Grymass]

Na nikogo już nie liczę, chociaż tylu z was ufałem
Zbyt wiele rzeczy widzę, zbyt wiele już widziałem
Zbyt wiele już przeżyłem, aby zn&#oacute;w bez sensu cierp
Już się tyle narobiłem, że mam nerwy całe
Chcę by znowu było pięknie, nie przychodzi żaden po
Było o wiele spokojniej, kiedy byłem nieświadomy
Miałem przysłonięte oczy, teraz sam sobie zasłania
Wtedy chciałem wiedzieć więcej, teraz nastąpiż
Bo coraz więcej wiem, coraz bardziej się stresuje
Zdradził kiedy, czemu, gdzie i jak go teraz potraktuje
Motywuje swoich ludzi, chociaż wielu się pogrąża,
Pierwszy szlug, pierwszy skręt, gwałt i niechciana ciąż
Przestaje się odciążać, od problem&#oacute;w sw
Nie jest ich wielu, jednak ciężko pom&#oacute;c wszystkim
Nie jest ich wielu zn&#oacute;w, wychodzę na ulice i m&#oacute;wię
Przyjacielu na nikogo już nie liczę
Prawie na nikogo już nie liczę bo się poznałem
Na tych wszystkich tych, kt&#oacute;rym wcześniej tak ufałem
Na tych bliskich tych, kt&#oacute;rzy m&#oacute;wili że wierzą
To dla wszystkich tych co srają wyżej niż mierzą (x2)
[Eloz]

Wszystko zmienia się jak czas, kartki z kalendarza wieją
Syf to twarda skała, chwile to kameleon
Widoku nie dają tu wieże raczej otwarty umysł
Mam dosyć pieprzonych praw natury kierując ich b&#oacute;lem
Syreny grają na harfie w rytm melodii pokus
Komu mogę zaufać i przy czym mogę stanąć
Zatopieni w ogniu nienawiści, zawiści i zemsty na tej pętl
mętlik za nich werbli całyh sekwencji
Fakt tylko najbliższym i tym co zasłużyli
Kiedy trzeba było byli, wierzyli,
wyliczyć mogę ich na palcach jednej ręki
To nie jest trudne, cała reszta to znajomi
Gł&#oacute;wnie wrog&#oacute;w mieszam z g&#oacute;wnem
Spojrzenia obłudne ciągłe kł&#oacute;tnie zniszc
Ale mam swoje zdanie swoje racje
I mam do tego prawo jak każdy niepotrzebnych spięć unikam
Wszystkiego dobrego 4,3,2,1,0 znikam
Prawie na nikogo już nie liczę bo się poznałem
Na tych wszystkich tych, kt&#oacute;rym wcześniej tak ufałem
Na tych bliskich tych, kt&#oacute;rzy m&#oacute;wili że wierzą
To dla wszystkich tych co srają wyżej niż mierzą (x2)